

JERZY ŻURAWSKI

ur. 1930; Braśław



Miejsce i czas wydarzeń	Łobez, Płoty, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, rekreacja i czas wolny, Eliaz Trabszo, losy ojczyzna

Mój ojczym był agronorem

Mój ojczym był agronorem; powiatowym agronorem był w Braśławiu i powiatowym agronorem w Łobezie. Ale potem powołano go, Mikołajczyk jeszcze, na komisarza do spraw rolnych w województwie szczecińskim. I on dojeżdżał do Szczecina, gdzie miał biuro, willę. Myśmy tam kiedyś go odwiedzili, pojechaliśmy wtedy statkiem, kanałami do Świnoujścia. Pamiętam, była taka wycieczka robiona. A przestał już być tym komisarzem wtedy, kiedy rozbito PSL, on był działaczem tego stronnictwa i tam już obsadzono kogo innego na tym miejscu. Po połączeniu się partii w grudniu 1948 roku zaczął się terror stalinowski. I inteligencja zaczęła z małych miejscowości uciekać. Bo tam zaczął panować motłoch. Ojczym przestał być komisarzem, a został dyrektorem szkoły rolniczej w Płotach, w zamku Bismarcka. Utworzono szkołę rolniczą i on był założycielem tej szkoły. Pierwszym dyrektorem był, założycielem tej szkoły. To piękny taki secesyjny zamek, bo wybudowany na początku wieku dwudziestego. Jedno skrzydło tylko było siedemnastowieczne. To doskonale pamiętam, że jak tam śmy przyjechali, ojczym zaczął zakładać tam szkołę, to wały się różne przedmioty ciekawe, w fosie zamkowej wyrzucone. Biblioteka cała była rozwalona zupełnie. Po książkach w bibliotece trzeba było chodzić, bo nie wiem dlaczego tak te książki tam wszystkie rozwalono. Tam czasowo był szpital wojenny, rosyjski. Także zdewastowano całe urządzenie. I w takim domu dyrektorskim, tuż przy zamku była taka dyrektorówka i tam ojczym miał duże mieszkanie, z mamą tam mieszkali.

Co się później działo? Ja cały czas mieszkałem w Łobezie. Dlatego, że chodziłem do szkoły. Tylko na rowerze przyjeżdżałem na niedziele. W soboty na niedziele przyjeżdżałem do Płot. Tam dosyć dobrze mi się powodziło, bo miałem konia pod siodło, i taki karabinek mały sportowy, więc tam sobie strzelałem do ptaków. Jeździłem sobie konno, łowiłem ryby. Rega przepływa przez Płoty, rzeka poniżej

zamku. Łaziłem po tym zamku, po wszystkich zakamarkach, strychach.

Data i miejsce nagrania	2018-03-16, Kazimierz Dolny
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"